ZDZISŁAW KUDELSKI
ur. 1957; Jelenia Góra

Tytuł fragmentu relacji	Miłosz był tym kamyczkiem, który uruchamia cały proces
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Kudelski Zdzisław (1957-) Miłosz w Lublinie, Miłosz Czesław (1911-2004)

Miłosz był tym kamyczkiem, który uruchamia cały proces

Dla tego kręgu ludzi, z którymi ja jakoś tam byłem związany, no to reakcje były entuzjastyczne. Przykładem tego jest ten malutki tomik wydany z okazji doktoratu *honoris causa* przez Koło polonistów. Sprawa musiała być też, jak gdyby powszechnie wiadoma skoro na Poczcie Głównej był stempel upamiętniający. I pamiętam, że całe kolejki ustawiały się, żeby koperty, czy książki ostemplować. To był [19]81 rok. Nawet ze względu na atmosferę tamtych czasów to było jawne. Wszędzie się o [wizycie] mówiło. To była sprawa, jakby no powszechnie poruszana.

Oczywiście wydarzeniem były te oficjalnie wydawane wtedy książki, zwłaszcza ten tomik wydany przez „Znak": „Gdzie słońce wschodzi i kędy zapada" – ten zbiór wierszy Miłosza. Bodajże w „Czytelniku" ukazał [się] jakiś wybór jego poezji. Niewątpliwie Nobel zmusił władze do jakichś koncesji. Więc te oficjalne wydania książek jakie się wtedy ukazały, były takimi koncesjami. Oczywiście władza nie miała żadnej ochoty na to. Ale [spowodowała to] wówczas presja społeczna, mediów, wydawnictw niezależnych, wydawnictw „Solidarnościowych", które *de facto* były też wydawnictwami niezależnymi. Ta presja, że jeżeli oficjalnie o tym się nie napisze, jakichś spraw nie poruszy, no to oczywiście te teksty znajdą się w II obiegu, czy w tym obiegu, jak gdyby niemalże jawnie istniejącym wtedy. A poza tym ze strony dziennikarzy, no i tej publiczności czytającej była ogromna presja na to, żeby poruszać te sprawy do tej pory zakazane. I Miłosz był tutaj właśnie tym kamyczkiem, który uruchamia cały proces. Zainteresowanie literaturą emigracyjną, II obiegiem, poprzez Miłosza, było wtedy ogromne. I pamiętajmy, że oprócz wydawnictw, czasopism katolickich, które mogły o tym pisać, i chciały przede wszystkim, no to jednak istniały również czasopism[a], nawet partyjn[e], które - tak jak „ Polityka" - chciały, jak gdyby odzyskać twarz. No, chociażby pojawił się wtedy tygodnik „ Solidarność", który cieszył się wtedy ogromną popularnością, właśnie jako to niezależne medium.

Data i miejsce nagrania	2011-08-30, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Mateusz Borny
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"